

Zabił żonę, bo nie pozwalała mu zostać dżihadystą

25 marca 2017

Mieszkaniec Melbourne w Australii zamordował żonę, bo zabraniała mu jechać do Syrii i walczyć w szeregach Państwa Islamskiego. Zrobił to na oczach dzieci.

Małżeństwo pochodzącego z Libanu 35-latką od jakiegoś czasu chyba nie było szczęśliwe. Mężczyzna zabraniał żonie wychodzić z domu. Ograniczał jej kontakty z rodziną, a nawet uniemożliwiał jej oglądanie telewizji. Podobne restrykcje obowiązywały też dzieci małżonków, które nie były posyłane do szkoły, w związku z czym nie znały nawet dobrze angielskiego. Jak ustaliła australijska prokuratura, celem ojca było, aby biegle mówiły tylko po arabsku, a jedyną książką z której mogły pobierać naukę był „Koran”.

Kilka miesięcy temu mężczyzna oznajmił żonie, że wyjeżdża walczyć jako bojownik ISIL. Sprzeciw małżonki zakończył się dla niej wówczas jedynie zranieniem nożem w rękę.

W czasie jednej z kolejnych kłótni dotyczących planów męża 27-latki, mężczyzna na oczach dzieci zabił ich matkę nożem. Zabijanie musiało wyglądać dość drastycznie, ponieważ na ciele i twarzy denatki było wiele ran i obrażeń pochodzących tak od noża, jak i od innych narzędzi, które były pod ręką. Potem ciało małżonki owinął torbami foliowymi, okręcił taśmą klejącą i wywiózł w bagażniku swojego samochodu na łąki w okolicach pobliskich kortów tenisowych. Nie jest do końca jasne, czy dzieci towarzyszyły mu w ciągu wszystkich tych czynności. Natomiast pewne jest, że po porzuceniu zwłok zabrał je na zakupy do piekarni.

Śledztwo wykazało ponadto, że mężczyzna, którego danych policja nie podaje ze względu na bezpieczeństwo dzieci, nie był wzorowym ojcem – miał już pokaźną kartotekę oprawcy. Bił

dzieci, a jedno z nich miał oparzyć wrzątkiem.

Autorstwo: TJ

Źródło: Strajk.eu